

# Hanna Kaczmarczyk

---

## Zespół Szkół im. Jana III Sobieskiego przy Ambasadzie RP w Wiedniu

---

Postscriptum nr 2(50), 143-153

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Hanna Kaczmarczyk

## Zespół Szkół im. Jana III Sobieskiego przy Ambasadzie RP w Wiedniu

Zespół Szkół im. Jana III Sobieskiego należy do najliczniejszych szkół zagranicznych na świecie — liczy ok. 400 uczniów na wszystkich etapach edukacyjnych, czyli w wieku od 6 lat (tzw. klasa „O” — dwie grupy finansowane ze środków pozabudżetowych) do 19 lat (szkoła podstawowa, gimnazjum, liceum ogólnokształcące). Są to zarówno dzieci pracowników polskich delegowanych służbowo z kraju, jak i dzieci z rodzin mieszanych polsko-austriackich oraz rodzin polonijnych, przy czym właśnie ta grupa dominuje w tej chwili liczbowo (około 85%).

Historia szkoły sięga roku 1977, kiedy powołano punkt konsultacyjny przy Ambasadzie Polskiej dla dzieci pracowników ambasady i polskich firm, którzy zostali oddelegowani służbowo do pracy za granicą. W 1979 r. przekształcono go w szkołę podstawową i liceum ogólnokształcące, realizujące uzupełniający system kształcenia w zakresie języka polskiego, historii Polski, geografii Polski i matematyki. Stale powiększała się liczba dzieci, zwłaszcza od czasu, kiedy naukę mogły pobierać też dzieci polonijne.

W 1996 r. nadano szkole imię króla Jana III Sobieskiego, a w 1999 — przekształcono dotychczasową Szkołę Podstawową i Liceum Ogólnokształcące w Zespół Szkół, obejmujący swoim zakresem sześćioletnią szkołę podstawową, trzyletnie gimnazjum i trzyletnie liceum ogólnokształcące.

Na początku zajęcia odbywały się w budynku Ambasady Polskiej, a następnie w Domu Polskim przy Boerhaavegasse 25. W latach 1980-1993 gościny szkole udzielił Instytut Polski, ale przy wzrastającej liczbie uczniów konieczne było znalezienie większych pomieszczeń. W 1993 r. Szkoła Pol-

ska przeniosła się do Kollegium Kalksburg, jednej z najbardziej renomowanych i najstarszych szkół austriackich.

Organem prowadzącym dla Zespołu Szkół w Wiedniu jest Minister Edukacji i Nauki, natomiast nadzór w zakresie spraw administracyjnych i finansowych sprawuje Dyrektor Zespołu Szkół Dla Dzieci Obywateli Polskich Czasowo Przebywających za Granicą z siedzibą w Warszawie, ul. Solec 57. Funkcjonowanie szkoły reguluje rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 2 września 2004 r. w sprawie organizacji kształcenia dzieci obywateli polskich czasowo przebywających za granicą.

Nauczanie jest bezpłatne, szkoła w całości jest finansowana przez Ministerstwo Edukacji i Nauki w Polsce. Znaczną pomoc w wyposażeniu szkoły i organizowaniu imprez szkolnych stanowią środki pozabudżetowe gromadzone przez Radę Rodziców oraz darowizny sponsorów.

Władze austriackie nie mają bezpośredniego wpływu na sposób funkcjonowania szkoły, co nie oznacza, iż szkoła nie utrzymuje kontaktów z partnerami austriackimi. Odbywają się np. spotkania z dyrektorami i nauczycielami szkół austriackich, do których chodzą polskie dzieci. Z udziałem dyrektora Szkoły Polskiej zorganizowano dwa seminaria dla nauczycieli szkół obcych, wyjaśniające zasady reformy systemu edukacji, istotę podstawy programowej, prezentujące polskie podręczniki i materiały dydaktyczne. Dzięki przychylności zaprzyjaźnionych dyrektorów udało się m.in. znaleźć miejsca w szkołach dla dzieci, które przyjechały do Austrii bez znajomości języka niemieckiego. Współpracujemy też w zakresie pokonywania trudności adaptacyjnych uczniów, wymiany doświadczeń (np. realizacja wspólnej lekcji na temat baśni), promocji Polski w Austrii.

Szkoła ma dobre warunki lokalowe — dysponujemy pracownikami: polonistyczną i geograficzną oraz salą nauczania początkowego, biblioteką, pokojem nauczycielskim, gabinetem dyrektora, reprezentacyjnym holem historycznym oraz holem, gdzie rodzice mogą czekać na dzieci. Dodatkowo wynajmowane są sale w szkole austriackiej.

Biblioteka liczy ok. 10 000 książek oraz wiele kaset filmowych i nowoczesnych pomocy naukowych, w tym edukacyjnych programów komputerowych. Nauczyciele i uczniowie mają do dyspozycji nowoczesny sprzęt audiowizualny i komputerowy. Możemy poszczycić się zbiorem ciekawych eksponatów poświęconych patronowi szkoły królowi Janowi III Sobieskiemu i jego epoce oraz kolekcją strojów i przedmiotów regionalnych.

Szkoła realizuje dwa warianty nauczania:

1. System kształcenia uzupełniającego w zakresie języka polskiego, historii Polski i geografii Polski oraz kształcenia zintegrowanego

w klasach młodszych — 1 raz w tygodniu po południu lub w sobotę przed południem.

2. System kształcenia na odległość w zakresie tych samych przedmiotów, ale w zmniejszonej liczbie godzin, dla dzieci mieszkających w dużej odległości od szkoły (cała Austria, Słowenia, Słowacja, Chorwacja). Zjazdy odbywają się jeden raz w miesiącu. Uczniowie piszą prace kontrolne oceniane w Warszawie, a na koniec semestru i roku szkolnego zdają egzaminy klasyfikacyjne.

Obowiązuje ten sam program nauczania, co w Polsce, te same podręczniki.

Szkoła pracuje w systemie klasowo-lekcyjnym, obecnie mamy 2 klasy 0, 12 oddziałów klasowych w szkole podstawowej, 3 — w gimnazjum i 3 w liceum. Wszystkie dzieci równolegle uczęszczają do szkół obcych, gdzie realizują podstawowy obowiązek szkolny.

Zatrudnionych jest 16 nauczycieli, wszyscy posiadają wymagane kwalifikacje pedagogiczne. Jediną osobą delegowaną z Polski jest dyrektor wyłaniany w drodze konkursu, natomiast pozostali nauczyciele rekrutują się spośród osób zamieszkałych obecnie w Austrii.

Mimo małej ilości godzin lekcyjnych, przekazujemy uczniom wiedzę, zgo-dnie z „Podstawą programową” i kształtujemy ich umiejętności, ze szczególnym uwzględnieniem kompetencji kluczowych. Staramy się tak pracować, żeby nauka w naszej szkole pomagała zarówno dzieciom wracającym do kraju w kontynuowaniu edukacji na różnych etapach kształcenia, jak i przyjeżdżającym z Polski w znalezieniu swojego miejsca w obcym środowisku, w rozwiązywaniu trudnych, problemowych sytuacji. Dążymy do tego, aby w okresie pobytu za granicą uczniowie nadal kształcili umiejętności w zakresie języka polskiego, a po powrocie do kraju w miarę szybko zasymilowali się z grupą rówieśniczą i podjęli naukę na dalszym etapie edukacyjnym. Z taką samą troską traktujemy dzieci Polaków lub osób pochodzenia polskiego prze-bywających na stałe za granicą, umożliwiając im poznawanie języka polskiego, polskiej literatury i tradycji, historii Polski i geografii Polski. Dbamy o to, aby uczniowie mieli świadomość zarówno związków polsko-europejskich, jak i odrębności narodowej. Troszczymy się o kształtowanie postaw patriotycznych i wychowanie naszych uczniów na prawych ludzi. Dużego wysiłku wymaga od nauczycieli praca w licznych zespołach klasowych obejmujących uczniów pochodzących z różnych środowisk, o zróżnicowanym poziomie zdolności, ale też o różnych potrze-

bach edukacyjnych i różnym poziomie opanowania praktycznej znajomości języka polskiego.

Działalnością wspierającą proces dydaktyczny jest np. objęcie systematyczną opieką logopedyczną wszystkich uczniów klas młodszych (dzięki współpracy z dr Lilianą Madelską z Uniwersytetu Wiedeńskiego), indywidualizacja metod nauczania, wprowadzanie metod aktywizujących. Bardzo istotna jest też integracja środowiska uczniowskiego ze szkołą, wywoływanie na tyle silnej motywacji uczenia się, aby uczniowie chcieli podejmować trud nauki w dwu szkołach i rozumieć płynące z tego korzyści. Aby stworzyć nauczycielom możliwości podnoszenia kwalifikacji zawodowych, organizowane są szkolenia z udziałem edukatorów i metodyków z Polski (m.in. w zakresie metod aktywizujących, kształcenia umiejętności ponadprzedmiotowych, ewaluacji pracy szkoły). Sprawnie działa WDN. Prowadzony w szkole proces mierzenia jakości oraz ewaluacja sprzyjają podnoszeniu efektywności kształcenia oraz ułatwiają rozwiązywanie specyficznych trudności dydaktyczno-wychowawczych szkoły zagranicznej.

### **Działalność dydaktyczno-wychowawcza**

Działalność szkoły jest podejmowana na miarę możliwości i potrzeb środowiska, z uwzględnieniem sytuacji, w której wszyscy uczniowie uczą się w dwóch szkołach, a w Szkole Polskiej spędzają ograniczoną ilość czasu. Musimy często odgrywać rolę ośrodka dydaktycznego, kulturalnego i opiniotwórczego. Celem jest ukształtowanie dojrzałej postawy u jak największej liczby uczniów jeszcze przed zakończeniem obowiązującego cyklu kształcenia, tym bardziej, że wielu uczniów realizuje naukę jedynie przez czas określony. W tej działalności wspierają nas rodzice, których udało się przekonać, jak dużą wartość może mieć wzrastanie w środowisku wielokulturowym, przy zachowaniu własnej tożsamości narodowej.

Kształtowaniu postaw społecznych uczniów służą podejmowane przez nas akcje, np. pomoc dla Domu Dziecka w Józefowie oraz dla polskiej szkoły we Lwowie, której przekazano środki na wyposażenie sali lekcyjnej dla dzieci młodszych.

Propagowaniu polskiej kultury, podtrzymywaniu znajomości tradycji służą różnorodne imprezy oraz zwyczaje szkolne, np. obchody rocznicy Odświeżonej Wiedeńskiej na Kahlenbergu i wyzwolenia obozu koncentracyjnego w Gusen i Mauthausen, pasowanie na ucznia, spotkania wigilijne i wielkanocne, studniówka, powitanie wiosny, święto patrona szkoły, pożegnanie absolwentów, zjazdy absolwentów szkoły (należące do rzadkości w szkołach zagranicznych).

Warto wymienić również konkursy (np. „Poloniada”, własnej twórczości, projekt pomnika Jana III Sobieskiego, znajomości baśni, recytatorskie), ankiety pozwalające rozpoznać tożsamość narodową (np. „Moja Ojczyzna, moje dwie Ojczyzny”, „Dwie szkoły, dwa języki”), kwestionariusze kompetencji językowych, wycieczki dydaktyczne (np. szlakiem Piastowskim), wieczornice (patriotyczne, wieczory poezji współczesnej) i apele, spektakle teatralne i koncerty, spotkania z pisarzami (np. z Czesławem Miłoszem, Hanną Krall, Ernestem Bryllem, Tadeuszem Różewiczem, Ewą Lipską).

### **Współpraca ze środowiskiem**

Szkoła Polska w Wiedniu pełni nie tylko funkcje dydaktyczne, ale jest też ważnym ośrodkiem opiniotwórczym, a nawet kulturotwórczym. Od ponad 25 lat stanowi miejsce, w którym nie tylko prowadzony jest proces dydaktyczny, ale też odbywają się różnorodne imprezy kulturalne, sprawnie działa biblioteka i wideoteka szkolna, gdzie można wypożyczyć potrzebne książki i poznać nowości literackie oraz filmowe, obejrzeć polski program telewizyjny, spotkać innych Polaków i porozmawiać z nimi, często odciążając stres funkcjonowania w obcym środowisku. Pamiętając o tym, trzeba znaleźć czas na rozmowy i z uczniami, łagodząc ich trudności adaptacyjne i stresy, i z rodzicami, którzy często oczekują pomocy w załatwieniu przyjęcia do szkoły austriackiej, a czasem pośrednictwa w kontaktach z nauczycielami austriackimi (choćby ze względu na nieznaną języka niemieckiego), a często zwykłej rozmowy o ich problemach i kłopotach. Ponadto szkoła stanowi ważny element tożsamości narodowej Polonii i jest istotnym argumentem w staraniach o uzyskanie przez Polaków statusu mniejszości narodowej w Austrii. Natomiast dzieciom wracającym do kraju daje poczucie bezpieczeństwa i świadomość, jak funkcjonuje taka placówka w porównaniu ze szkołą austriacką.

W zakresie współpracy ze środowiskiem możemy pochwalić się wieloma osiągnięciami, ale z konieczności ograniczę się do kilku przykładów. Współpracujemy z Ambasadą RP (wykazującą bardzo duże zainteresowanie i pomoc dla szkoły), Instytutem Polskim, Stacją PAN, ODN w Warszawie, organizacjami polonijnymi np. Związkiem Polskich Sportowców, Forum Polonii, Strzeżą. Organizujemy coraz więcej integracyjnych imprez otwartych np. „Dzień otwartych drzwi”, „Niedziele z językiem polskim”, „Sportową niedzielę”, „Dzień Dziecka”. Procesowi integracji służą też spotkania z dyrektorami i nauczycielami szkół austriackich poświęcone problemom edukacyjnym.

Aktywną działalność prowadzi Klub Młodego Europejczyka, goszczący m.in. Panią Ambasador prof. dr hab. Irenę Lipowicz oraz organizujący

prezentacje Polski w szkołach austriackich. Przedstawiciele Klubu brali też udział w XI Spotkaniach Europejskich w Warszawie. Dobrze rozwija się współpraca z władzami Miasta Wiednia i posłem K. Donabauerem, przewodniczącym Polsko-Austriackiej Grupy Parlamentarnej.

Sukcesem okazały się występy dziecięcego zespołu folklorystycznego „Trojak”, np. podczas międzynarodowego festiwalu „Esperantella”, także w Czechach na imprezie „Dzieci budują mosty między narodami” oraz prezentacja kołęd i zwyczajów wigilijnych w szkołach austriackich. Warto wymienić również przedstawienia grupy teatralnej, poświęcone Janowi III Sobieskiemu oraz warsztaty teatralne poświęcone poezji Wisławy Szymborskiej (w reż. M. Noconia) zorganizowane z Towarzystwem Teatralnym „Drogi Cza-su” z Kudowy, pod kierunkiem T. Helińskiego.

Ważnym wydarzeniem był jubileusz dwuzestolecia pracy szkoły zorganizowany pod Patronatem Stacji PAN w Wiedniu oraz dwuzestopięciolecia w październiku 2004 r., wizyta małżonki Prezydenta RP, Jolanty Kwaśniewskiej oraz spotkania np. z Prezydentem Ryszardem Kaczorowskim, minister Barbarą Labudą, ministrem Tadeuszem Szulcem, marszałkiem Senatu Longinem Pastusiakiem.

O rosnącym znaczeniu szkoły i zrozumieniu jej roli w środowisku polskim świadczą:

- audycje Radia Katowice
- 3 programy TV Polonia poświęcone pracy szkoły
- program austriackiej stacji telewizyjnej ORF na temat sytuacji Polaków w Austrii, w której podkreślono, jak wielką szansą jest możliwość nieodpłatnej nauki w Szkole Polskiej i jak wiele możliwości daje funkcjonowanie w środowiskach wielokulturowych
- artykuły w prasie polonijnej, „Gazecie Nauczycielskiej”, „Dyrektorze Szkoły” w Polsce.

Niezwykle ważne w szkole zagranicznej jest łączenie funkcji dydaktycznych i wychowawczych oraz znalezienie modelu pracy z uczniami pochodzącymi z różnych środowisk społecznych i narodowościowych. Mała liczba godzin dydaktycznych powoduje konieczność kształtowania umiejętności w miejsce przekazywania wiedzy encyklopedycznej, dokładnego planowania i efektywnego wykorzystania każdej jednostki lekcyjnej, motywowania nauczyciela i ucznia do wyętej pracy, przygotowania do procesu samokształcenia, indywidualizacji metod pracy i wymagań. Przeprowadzane

mierzenie jakości pracy szkoły wskazuje, że uczniowie nasi dobrze radzą sobie z funkcjonowaniem w społeczeństwie wielokulturowym, nie mają problemów z komunikowaniem się, pracą grupową i posługiwaniem się nowoczesnymi technologiami informacyjnymi.

W klasach młodszych w większości są to dzieci dwujęzyczne, co wpływa na sposoby pracy i dobór materiału. Problemy pogłębiają się w klasach starszych, ponieważ coraz trudniej jest pogodzić naukę i obowiązki w dwu szkołach. Pojawiają się też techniczne problemy z takim ułożeniem planu lekcji, aby wszyscy mogli w nich uczestniczyć systematycznie (szkoły austriackie organizują wiele zajęć popołudniowych).

W naszej placówce zdecydowanie przeważają dzieci polonijne (im młodsze roczniki, tym więcej dzieci urodzonych w Austrii, częstsze też zjawisko rodzin mieszanych). Coraz większa liczba uczniów wiąże swoją przyszłość z Austrią, a skoro „nie grozi” powrót do szkoły w kraju, to dlaczego właściwie chodzić do dwu szkół? Motywacje bywają różne — dominuje szukanie własnych korzeni, potrzeba pogłębienia wiedzy o kraju rodziców (lub dziadków) i kontaktu z rówieśnikami, posługującymi się tym samym kodem kulturowym i emocjonalnym, perspektywa pracy na rynkach wschodnich, czasem przymus ze strony rodziców. Natomiast rodzice oczekują często, że to właśnie szkoła przejmie za nich odpowiedzialność za podtrzymywanie tożsamości narodowej. Największe zainteresowanie nauką jest w klasach najmłodszych — to okazja do zdobycia umiejętności poprawnego mówienia i pisania po polsku. Potem pojawiają się trudności i wątpliwości — jak pogodzić naukę w dwu szkołach, jakie zajęcia dodatkowe wybrać, a z jakich zrezygnować, na co kłaść nacisk?

Poza przystosowaniem się do nauki w dwu szkołach, dodatkowym problemem jest zróżnicowanie poziomu umiejętności językowych, ponieważ przychodzą do nas zarówno dzieci mówiące poprawnie po polsku, jak i mieszające dwa języki, posługujące się gwarą itd. Tak więc zanim zaczniemy „realizować program”, musimy nauczyć poprawnego języka polskiego.

Jakie zadania spoczywają w takiej sytuacji na nauczycielach?

Chciałoby się przypomnieć słowa niemieckiego uczonego Humboldta: „Nie uczenie języka ani o języku — stwarzajcie możliwości jego rozwoju” i dokonać ich parafrazy — w szkołach polskich działających za granicą konieczne jest, aby zarówno uczyć języka polskiego (będącego dla niektórych uczniów już językiem drugim, jeśli nie językiem obcym), uczyć o języku, ale też stwarzać możliwości posługiwania się nim w różnych dziedzinach (nie tylko komunikacji potocznej, znanej z domu), a następnie jego rozwoju. Należy zdać sobie sprawę, że dla wielu uczniów właśnie szkoła polska (ewentualnie polski kościół, czasem dom rodzinny, pod warunkiem



że nie jest to rodzina mieszana) jest jedynym miejscem, gdzie mówi się po polsku. Warto pamiętać, że również dzięki językowi, poprzez skuteczne komunikowanie się, zaspokajamy nasze potrzeby nie tylko intelektualne, ale głównie emocjonalne, w tym potrzebę bezpieczeństwa i akceptacji. Wiąże się z tym także problem poszukiwania korzeni, „małych ojczyzn”, odnajdywania miejsca w świecie. Najtrudniejszą sytuację emocjonalną przeżywają dzieci, którym rodzice próbują „odciąć” kontakt z Polską, a które nie mogą odnaleźć się w środowisku obcym.

Kiedy zadaliśmy uczniom pytanie o to, który kraj uważają za swoją ojczyznę, padały różne odpowiedzi. Dla większości uczniów pozostała nią Polska, ale wiele osób dzieliło się wątpliwościami i próbowało znaleźć kompromis, pytając, czy można mieć dwie ojczyzny i czy koniecznie trzeba wybierać? A może wystarczy być po prostu Europejczykiem? Podobnie jest ze stosunkiem do języka polskiego — dla wielu uczniów pozostał językiem pierwszym, ojczystym (tym bardziej że pokolenie rodziców nie powinno mieć już żadnych powodów do emocjonalnego odrzucania tego, co łączy się z polskością). Język polski (nawet, jeśli sprawia coraz więcej trudności) pozostaje językiem bliższym emocjonalnie — to język wyrażania emocji (także modlitwy), kontaktów z najbliższymi, wspomnień dzieciństwa i wizyt u rodziny w Polsce. Język niemiecki jest traktowany jako język drugi (ale nie jako język obcy), konieczny dla dobrego funkcjonowania w obcym środowisku. Im młodsze dzieci, tym częściej odpowiadają, że nie odczuwają różnicy — to są dwa języki ojczyste, którymi posługują się równie dobrze, w zależności od sytuacji i otoczenia (a czasem niestety znacznie lepiej językiem niemieckim). Okazuje się więc, że można mieć dwa języki ojczyste, choć może brzmieć to paradoksalnie.

Dwujęzyczność może wzbogacać osobowość dziecka, ale konieczne jest, aby wynosiło ono z domu znajomość języka polskiego, którego prestiż powinien być podtrzymywany przez rodziców i nauczycieli. Dziecko winno cenić swój język macierzysty i być zainteresowane nabywaniem kolejnych umiejętności, co nie przekreśla posługiwania się językiem obcym. Dwujęzyczność daje szansę dobrego funkcjonowania w nowym środowisku, jak i pozwala zachować własne korzenie. W Austrii istnieją sprzyjające warunki, aby osiągnąć dwujęzyczność i dwukulturowość (liczna Polonia, bliskość kraju, bogata oferta kulturalna, możliwość korzystania ze szkoły i licznych kursów języka polskiego).

Język drugi jest przyswajany zawsze w środowisku naturalnym (odbywa się to podobnie jak proces przyswajania języka ojczystego przez małe dziecko), natomiast język obcy nauczany jest w warunkach sztucznych. W związku z tym możemy mówić o dwu procesach takich, jak uczenie się

języka i nabywanie mowy, co wbrew pozorom nie jest tożsamy, choć może prowadzić do podobnego efektu.

Dzieci przyjeżdżające do Austrii (zwłaszcza młodsze) mają niepowtarzalną szansę poznania języka niemieckiego właśnie jako języka drugiego, a nie obcego, ponieważ uczą się go przede wszystkim poprzez kontakty z rówieśnikami i pobyt w obcym środowisku, a nie tylko w szkole. Zatem można powiedzieć, że następuje właśnie naturalne nabywanie mowy, co gwarantuje (w większości przypadków) bezproblemowe posługiwanie się językiem.

Naturalnie najlepszą motywację stanowi autentyczna potrzeba funkcjonowania w nowym środowisku. Warto jednak pamiętać, że może pojawić się tzw. zamrożona kompetencja (zarówno w języku polskim, jak i obcym), kiedy użytkownik osiąga pewien poziom potrzebny do codziennej komunikacji, przyzwyczajają się do niego, jest akceptowany i przestaje odczuwać bodźce do jakichkolwiek zmian (nawet jak ma świadomość, iż nadal popełnia błędy, a czasem wręcz mówi coraz gorzej). Taka sytuacja daje się zaobserwować również w przypadku języka polskiego, kiedy po wyjeździe z Polski nie wkłada się odpowiedniego wysiłku w bogacenie języka i opiera się na umiejętnościach zdobytych w kraju, co nie wystarcza na długo, zwłaszcza w sytuacji dzieci niemających jeszcze mocno utrwalonych nawyków ję-zykowych. Jak zwykle, konieczny jest „złoty środek” — rozbudzenie zainteresowania dla nauki innych języków, ale też utrwalanie szacunku dla języka ojczystego i tworzenie wspólnej dla różnych pokoleń płaszczyzny porozumienia, którą może stać się też „Ojczyzna — Polszczyzna” (J. Tuwim). Jeśli rodzice nie przekazują dzieciom swojego dziedzictwa kulturowego i językowego, powstaje trudna do wyrównania przepaść i różnica pokoleniowa. Często dopiero po latach okazuje się, że pozbawienie kontaktu z językiem polskim jest boleśnie odczuwane przez młodych ludzi, którzy z trudem próbują ten brak nadrobić.

Niestety, po przyjeździe do obcego kraju rodzice często zaniedbują troskę o język polski, starają się za wszelką cenę wprowadzić szybko język obcy, aby zapewnić sukces w szkole austriackiej. Jest to zrozumiałe, ale należy pamiętać o pewnych niebezpieczeństwach. Otóż przy nauce języka konieczne są dobre wzory, nie wolno uczyć z błędami, a to często obserwujemy, słysząc rodziców rozmawiających z dziećmi po niemiecku bez zachowania reguł poprawnościowych, ze złą wymową i akcentem. Kolejnym problemem może być zjawisko tzw. interferencji, zwłaszcza przy nauce podobnych języków, co oznacza wpływy fonetyczne, słownikowe i składniowe. Słabsze zakłócenia występują, gdy mamy dobrze ukształtowaną znajomość języka macierzystego. W naszej sytuacji zwykle wpływy te dają się

zaobserwować raczej w kierunku oddziaływania na język polski, z racji zdecydowanej dominacji języka niemieckiego.

Zjawisko rozdzielania języków daje się także zaobserwować w polskiej szkole. Na lekcjach uczniowie rozmawiają z nauczycielami i kolegami po polsku, ale już podczas przerw, kiedy bawią się z rówieśnikami, przechodzą automatycznie na język niemiecki. Podobnie bywa z różnymi odmianami terytorialnymi języka polskiego lub gwarami. Szkoła jest odczuwana jako miejsce, w którym należy posługiwać się poprawną polszczyzną i niestety jest czasem jedynym miejscem, gdzie zwraca się na to uwagę. Gdy dziecku brakuje sytuacji lub osoby z danym językiem lub kiedy używa się dwóch języków równocześnie, występuje zwykle mieszanie kodów.

Kiedy przerwiemy rozwój języka w wieku 10-12 lat powstają trwałe szkody, bowiem nawyki z lat młodszych są mało trwałe, ulegają zapomnieniu i wyparciu — odnosi się to w naszym przypadku zarówno do języka obcego, jak i macierzystego. Zjawisko to daje się zaobserwować choćby wśród dzieci, które po wyjeździe z kraju nie podjęły nauki w polskiej szkole lub szybko przerwały naukę, a posługiwanie się językiem polskim ograniczyły do rozmów z rodzicami w przekonaniu, że język, posługiwanie się językiem ojczystym stanowi trwałą, raz na zawsze nabytą kompetencję. Tymczasem w krótkim czasie język niemiecki zaczyna dominować i trwale wypierać język polski (akcent, ubogie słownictwo, kalki językowe, składnia). Wpływy języka obcego pojawiają się prawie niepostrzeżenie, np. zaczyna się używać zaimków osobowych przed formami osobowymi czasownika (ja idę, on pisał), powstają problemy z używaniem zaimka „swój” (podwójny sens zdania: „On bierze swój zeszyt” czy „On bierze jego zeszyt”), zmienia się szyk zdania (ze względu na ściśle określoną pozycję orzeczenia w języku niemieckim), pojawiają się problemy z ortografią i poprawnym formułowaniem myśli, choć równocześnie trzeba przyznać, że poznałam wiele osób długo przebywających w Austrii, które nadal mówią piękną polszczyzną. Ogromne problemy sprawia też poprawna wymowa.

W naszej skomplikowanej sytuacji dydaktycznej powstaje więc pytanie, jak uczyć języka polskiego — jako ojczystego czy jako obcego, przy czym oczywiście Szkoła Polska jest zobowiązana do pracy zgodnie z polskim systemem oświatowym, co zmusza do respektowania polskich programów nauczania, ale szukania zarazem różnych rozwiązań dydaktycznych, ułatwiających pracę zarówno z osobami, które niedawno przyjechały z Polski, jak i z dziećmi dwujęzycznymi oraz tymi, którym bliższy jest już język niemiecki.

Nie znając specyfiki pracy szkoły zagranicznej, trudno jest wyobrazić sobie, jak dużą rolę ona odgrywa, skupiając dzieci w wieku od lat 6 do 19

oraz ich rodziców. Z radością mogę powiedzieć, że daje się wyraźnie odczuć wzmocnienie pozycji i autorytetu szkoły oraz mojego jako dyrektora. Wydaje się, że nie tylko podniósł się poziom nauczania, ale też udało się nawiązać owocne kontakty z przedstawicielami różnych instytucji, stworzyć ze szkoły znaczące miejsce na mapie polskich instytucji w Austrii.

Mgr Hanna Kaczmarczyk  
Dyrektor  
Zespołu Szkół im. Jana III Sobieskiego  
przy Ambasadzie RP w Wiedniu